

Obieżyświat Krzysztof Jankiewicz. Co porabia pływacki mistrz?

data aktualizacji: 2023.12.26 autor: Adam Michalski



Krzysztof Jankiewicz podczas gali z okazji jubileuszu 20-lecia UKS Nawa w towarzystwie Joanny Charzewskiej. Oboje to multimedaliści imprez rangi mistrzostw Polski. (fot. Adam Michalski)

W wodzie spędził ponad połowę życia. Jego pływacka kariera trwała 20 lat. Jest multimedalistą mistrzostw Polski, uczestnikiem mistrzostw świata. Jedyne czego mu zabrakło to upragnionego udziału w igrzyskach olimpijskich. Wychowanek Marcina Sarny, zawodnik UKS Nawa Krzysztof Jankiewicz, po studiach w Stanach Zjednoczonych osiedlił się w Berlinie. Nadal jest aktywny, odwiedził rodzinne miasto przy okazji jubileuszu 20-lecia UKS Nawa. - Pływaniu zawdzięczam bardzo wiele - mówi.

Kibicom sportu w Skierniewicach jest doskonale znany. Przez lata dostarczał wielu powodów do dumy i radości, zdobywając dla miasta i klubu Nawa najcenniejsze medale podczas mistrzostw Polski w pływaniu.

Po sportowej przygodzie w Skierniewicach Krzysztof przeniósł się do Łodzi, trenował w Madrycie, był na kilkuletnim stypendium w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ostatecznie osiedlił się w Berlinie, gdzie mieszka do dziś. Gdzie było mu najlepiej?

- Każde z tych miejsc ma coś innego do zaoferowania. Sport ze studiami najlepiej było mi łączyć za oceanem. Niemcy gdzie mieszkam, to miejsce gdzie mogę rozwijać się zawodowo. W Polsce uwielbiam naturę i mam tu rodzinę oraz znajomych. Jak patrzę na to z perspektywy dorosłego

człowieka, żadna szkoła czy studia nie nauczyły mnie tak wiele jak podróże - ocenia.

Po za Polską jest już kilkanaście lat. Czy planuje powrót? Twierdzi, że kiedyś na pewno tak się stanie, lubi Dolny Śląsk i rozważa zamianę europejskiej metropolii na spokojne miejsce w tej części rodzinnego kraju.

- Bardzo lubię naturę, góry i aktywne spędzanie czasu więc myślę, że bym się tam odnalazł. Na szczęście nie mieszkam, aż tak daleko więc bywam w Polsce kilka razy w roku - twierdzi

W październiku na kilka dni pojawił się w Skierniewicach, by wziąć udział w jubileuszu 20-lecia UKS Nawa, macierzystego klubu.

Miałem okazję nie tylko spotkać starych kolegów z klubu, czy trenerów ale też olimpijczyka Filipa Wypycha, z którym spędził czas na niejednym obozie kadry.

Był czas by wspólnie popływać, a po gali do późna wspominać co ciekawsze sytuacje z trenerami i kolegami.

- Większość z nas już jest dorosła, założyła rodziny, ale dla trenerów UKS tego dnia staliśmy się na chwilę dziećmi, które znowu trzeba było gonić do wody - mówi Krzysztof.

Mimo upływu lat Krzysztof jest nadal w formie.

- Staram się jeść głównie domowe i zdrowe posiłki, do tego kilka razy w tygodniu trenuję interwały o wysokiej intensywności razem z podnoszeniem ciężarów. W weekendy pływam w ramach odpoczynku. Jak jeżdżę na wakacje to też bardzo aktywne. Jest tego dość sporo ale sport jest dla mnie niesamowitym odpoczynkiem dla głowy więc nie potrafię inaczej - zaznacza.

Krzysztof bardzo dużo zawdzięcza pływaniu.

- Pływaniu zawdzięczam bardzo wiele, od miejsca gdzie jestem, poprzez ludzi, którzy mnie otaczają, aż po edukację i zdrowie. Pływanie zawdzięczam rodzinie, a w szczególności mamie, która razem z "Sarniakami" pchała mnie do przodu w momentach zwątpienia. Obserwując siebie jak i znajomych sportowców widzę, że dojrzałość emocjonalną, odporność na stres czy choćby współpracę z innymi wypracowaliśmy poprzez sport i to wszystko co działo się wokół nas podczas treningów oraz zawodów sportowych - twierdzi i zachęca młodych ludzi do aktywności.

- Namawiam do pływania, biegania za piłką, skakania wzwyż, łucznictwa i każdej aktywności, która wymaga myślenia, koordynacji, współpracy z innymi oraz dyscypliny. Nie wiem czy dotrę z apelem do młodych, jeśli dotrę do ich rodziców to bardzo mocno ich zachęcam, by wspierali swoje dzieci w czymkolwiek co je pasjonuje - apeluje.

Krzysztof Jankiewicz karierę pływacką pod okiem trenera Marcina Sarny rozpoczął na początku pierwszej dekady XXI wieku.

U szczytu kariery będąc już uznanym pływakiem w Polsce, Krzysztof przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie uczył się i pływał w grupie jednej z legend polskiego pływania Bartosza Kizierowskiego. Za oceanem spędził prawie 3 lata. Poza pływaniem w międzynarodowej drużynie, ukończył studia magisterskie i poznał czym jest życie w USA. Wielokrotnie był wolontariuszem i podjął pierwszą pracę. Swoją podróż w USA określa krótko. - To była świetna przygoda, której efektem jest mnóstwo przyjaźni.

American dream zamienił na życie w Europie. Krzysiek osiedlił się w stolicy naszego zachodniego

sąsiada, Berlinie.

Podkreśla, że 60 procent populacji Berlina to ludzie zza granicy, także odnajduje się tam jak ryba w wodzie. – Zmieniłem międzynarodowy team pływacki na wielokulturowe miejsce życia i pracy – zauważa.

Rzadko bywa w Skierniewicach. – Bywam w domu rodzinnym dosłownie 2-3 razy w roku. Zauważam pozytywne zmiany w krajobrazie miasta i zawsze chętnie spotkam się ze starymi znajomymi – opowiada.

Pytany o to, gdzie widzi się za 10-20 lat mówi. – Patrząc gdzie jestem teraz oraz gdzie byłem 5 i 10 lat temu to przyznam, że sam jestem ciekaw. Znajomi i rodzice raczej nie zdziwiliby się gdybym za 10 lat był na księżycu – mówi z uśmiechem.

Wspominając przygodę ze sportem najlepiej wspomina wypełnienie minimum na Mistrzostwa Świata w Rzymie w 2009.

– Wtedy to w ostrowieckiej pływalni, w eliminacjach, uzyskałem rekord Polski 18-latków, a popołudniu wypełniłem minimum kwalifikacyjne na 100 metrów stylem grzbietowym co do setnej sekundy. Marcin Sarna długo był w szoku, a mamę z radości słyszała cała pływalnia. Mistrzostwa Świata i wyścig eliminacyjny również wspominam jako świetną przygodę – opowiada.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/43010-obeizyswiat-krzysztof-jankiewicz-co-porabia-plywacki-mistrz>